



Tomasz Kowalski (fot. Polski Himalaizm Zimowy)

Po tragicznej zimowej wyprawie na Broad Peak w czerwcu z Polski wyruszyła wyprawa na poszukiwanie dwóch uznanych za zmarłych himalaistów (Macieja Berbeki i Tomasza Kowalskiego).

O ekspedycji poszukiwawczej czytaj w artykule: [Smutna wyprawa](#) .

Pod Broad Peak wyruszyło trzech wspinaczy: Jacek Berbeka (brat zmarłego Macieja), Jacek Jawień oraz Krzysztof Tarasewicz. Ekipa nie wiedziała gdzie szukać na stokach góry ciał zmarłych, ani czy w ogóle je znajdzie.

4 lipca jako pierwszy w tym sezonie letnim wszedł na Rocky Summit (przedwierzchołek Broad Peak) 23-letni niemiecki wspinacz Reinhard Auzinger. To on wraz z towarzyszem jako pierwsi natknęli się na ciało polskiego himalaisty. Którego? Nie było wiadomo.

Z relacji Reinharda Auzingera dla telewizji TVN 24 wynikało, że zmarła osoba była wpięta do poręczówki, trzymała jedną rękę ponad głowę na jumarze (przyrządzie samozaciskowym służącym do podchodzenia na linie) i była zwrócona twarzą do stoku.

Reinhard Auzinger przyznał, że nie dotykali ciała, jedynie wykonali zdjęcie. Zdarzenie miało miejsce na wysokości 7900-8000 m n.p.m.

Członkowie wyprawy poszukiwawczej po obejrzeniu zdjęcia uznali, że to z pewnością któryś z Polaków – zdradzał to charakterystyczny kombinezon.

Dziś około godziny 19 zakopiański reporter radia RMF FM Maciej Pałahacki poinformował, że Polacy dotarli do ciała.

Oto fragment relacji Jacka Berbeki:

Z Jackiem Jawieniem wczoraj dotarliśmy na wysokość ponad 7900 metrów, gdzie zlokalizowane było w

Pełny zapis rozmowy dziennikarza z Jackiem Berbeką przeczytaj pod tym linkiem: [w portalu](#)

RMF24.pl

Polacy w trudnych warunkach pogodowych przetransportowali ciało Tomasza Kowalskiego około 100 metrów niżej. Pochowali i zabezpieczyli wśród kamieni. Dziś już są w bazie wyprawy. Ciało Macieja Berbeki nie udało się zlokalizować. Wyprawa kończy swoją działalność i wraca do kraju.

Kilkanaście kilometrów dalej, na Gaszerbrumie I, również spocznie ciało Artura Hajzera. Zgodnie z wolą rodziny himalaista zostanie pochowany na stokach góry. Do bazy pod górą mają dotrzeć portrzy wysokościowi i wraz z nimi Marcin Kaczkan uda się pod Kuluar Japoński, u stóp którego zginął Artur Hajzer.

autor: Jakub Karp